

Natalia Sikora, W ogniu

stajemy się sterami zła
wszystko co nieludzkie biorąc za cel
ciężko spojrzeć prawdzie w twarz
odwracamy się, kiedy zbliży się prawdziwy ktoś

łakniemy chwil
tworzonych z kimś
to taniec w ogniu
w chwili spłonąć z nim
rozczarowanie goi czas
zostaje rany ślad
bliskość znowu nas oddala

spójrz ilu ludzi już dawno zgubiło się
tyle wstydu odebrało nam już zmysły
boimy się czuć
jak narkotyczna pętla
głód miłości dławi nas

ktoś tu płakał – czuje
ktoś tu poczuł aż do łez
teraz patrzysz w siebie, uważaj
teraz pęknie serce twe
proszę nie płacz już
patrzę tobie w oczy, wierny pies

spójrz ilu ludzi już dawno zgubiło się
tyle wstydu odebrało nam już zmysły
boimy się czuć
jak narkotyczna pętla
głód miłości dławi nas

jak zbliżyć się do kogoś
jak zbliżyć się
nie raniąc sobą
siebie się nie wstydząc

postradałam zmysły
ludzi istnienie
w naszych sercach milczą kamienie
światło miłości opuściło nas
staliśmy się światła cieniem